

# OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok II.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 4

## 40 projektów rządowych zalega w Sejmie

W Sejmie zalega przeszło 40 przedłożeń rządowych, które wniesione zostały w czasie bieżącej sesji ciał ustawodawczych. Z większych ustaw dotąd niezalatwionych wymienić należy: nowelę do ustawy postępowania karnego, projekt ustawy o ustroju adwokatury. Poza tem zalegają projekty ratyfikacji umów międzynarodowych, których część wejdzie na pierwsze po ferjach plenarne posiedzenie Sejmu w dniu 12 stycznia.

## Wicemin. Koc — komisarzem Banku Polskiego

W związku z ogłoszeniem ustawy, zatwierdzającej zmianę statutu Banku Polskiego, min. skarbu mianował wicemin. skarbu p. Adama Koda komisarzem Banku Polskiego.

## Ograniczenie rozmów w urzędach

Ministerstwo Poczty i Telegrafów podaje, że 75 procent rozmów urzędowych przez telefon zgłaszanych jest w godzinach największego ruchu, t. j. między 10-tą a 1-szą, co wpływa szkodliwie na ruch prywatny i obniża dochody Ministerstwa. Wobec powyższego, w urzędach ograniczona będzie liczba aparatów, z których można prowadzić rozmowy międzymiastowe. Poza tem podwładni urzędnicy będą musieli uzyskiwać na rozmowę, zgodę swych bezpośrednich przełożonych. Bez względu na zakazane będzie urzędnikom prowadzenie rozmów prywatnych pod pozorem urzędowych.

## Polska konsumuje rocznie za 80 milionów zł. kawy

W związku z wysuwaniem ostatnio projektami wprowadzenia monopolu na import kawy, dokonano ciekawych obliczeń, dotyczących konsumpcji tego artykułu w Polsce. Według danych za rok 1931, wartość sprzedanej kawy w ciągu ubiegłego roku dosięgła sumy 80 milionów złotych.

## Demonstracje komunistów pod konsulem polskim w New Jorku

Wczoraj w rannych godzinach zebrało się przed konsulem polskim w Nowym Jorku kilkuset komunistów, którzy zaczęli wznosić wrogie okrzyki, w rodzaju: „Precz z militarystyczną Polską”. Demonstracja antypolska trwała przeszło godzinę. Zaalarmowane o zajściu władze przysłały na miejsce 50 policjantów, którzy musieli stoczyć formalną bitwę z komunistami. Po półgodzinnej walce komuniści zostali rozproszeni. Żadnych aresztowań nie dokonano.

## Zamachy na konsulów włoskich w Ameryce

### Bomby i maszyny piekielne w rękach przeciwników faszyzmu

W St. Zjedn. miały ponownie miejsce zamachy terrorystyczne przeciwko konsulatom włoskim, oraz wybitnym osobistościom włoskim należącym do organizacji faszystowskich. W Chicago policja zatrzymała na poczcie kilka paczek adresowanych do konsula włoskiego, w których znaleziono bomby. Jedna z skonfiskowanych paczek zaadresowana była do redakcji dziennika włoskiego. W Trynidad w stanie Colora do niewyśledzeni dotychczas sprawcy rzucili kilka bomb na dom zamożnego kupca włoskiego. Dom ten uległ zniszczeniu. Również w Cincinnati wybuchła maszyna piekielna w domu pewnego kapitana włoskiego. Władze amerykańskie wydały ostre zarządzenia, celem skutecznej ochrony ambasady włoskiej w Waszyngtonie oraz wszystkich konsulatów w St. Zjednoczonych.

## Komuniści niemieccy za wszelką cenę chcą wywołać strajk Teror, barykady, ulice posypane szkłem

BERLIN (PAT). — W Mülheim (Niemcy), prowadzono dość silną agitację za przystąpieniem do strajku generalnego. Grupy robotników z obozu radykalno - lewicowego starały się sła nie dopuszczać do warsztatów pracy robotników, którzy jeszcze do strajku nie przystąpili. Policja aresztowała 100 robotników. W Essen doszło do aktów sabotażu, grupy komunistów zważyły na szyny tramwajowe przedremizami stopy kamieni, aby przeszkodzić wyruszeniu tramwajów na miasto. Ulice, wiedące do kopalni w Gladbeck, posypano tłuczonym szkłem, aby powstrzymać robotników, przybywających na rozerach. W Akwizgranie rozplakowano odezwy, nawołujące do przystąpienia do strajku.

## Straszliwe samobójstwo 11-letn. chłopca W okropnym czynie pomagał mu 3-letni brat

W pewnej willi, w pobliżu Berlina rozegrał się wczoraj wstrząsający wypadek samobójstwa. Oto 11-letni chłopiec, z nieustalonych narazie przyczyn, postanowił targnąć się na życie. Korzystając z nieobecności domowników wyjął z szuflady ojca nabity rewolwer, poczem zawesował do pokoju swego 3-letniego brata. Poprosił go o utrzymanie rewolweru, którego luźną przyłożył sobie do piersi i po chwili pociągnął za cyngiel. Rozległ się ogłuszający huk i młodociany samobójca padł trupem na miejscu. Brat trągnął zmarłego chłopca, trzymając rewolwer w rękach wybiegł na dziedziniec i głośno szlochając wzywał pomocy. Na miejsce przybyli sąsiedzi, ale wszelka pomoc okazała się spóźniona. Sprawę niezwykłego samobójstwa zainteresowała się policja. Dodać należy, iż gdy rodzice desperata dowiedzieli się o tragicznym zdarzeniu, wpadli w histerję i okazała się konieczna pomoc lekarska.

## Ojciec morderca i jego kochanka staną przed sądem doraźnym

Prasa lwowska donosi, że w związku z zamordowaniem w Brzuchowicach 17-letniej córki inż. Zaremby, po przesłuchaniu przez policję inż. Zaremby i Rity Gorgon, odstawiono ich do więzienia do dyspozycji sędziego śledczego, a akta sprawy przekazano prokuratorowi. W prokuraturze okręgowej odbyła się narada w tej sprawie, w wyniku której zapadła decyzja przeprowadzenia śledztwa w trybie doraźnym. W związku z tem sędzia śledczy rozpoczął natychmiast dochodzenie i w dniu wczorajszym przesłuchał inż. Zarembe. Prawdopodobnie w końcu następnego tygodnia odbędzie się sąd doraźny w tej sprawie.

## Tajemnicze pobudki skłoniły narzeczonego do zbrodni Postrzelił narzeczoną i sobie wpakował kulę w skroń

Na drodze z Kopniowej do Krynicy przejeżdżający znaleziono dwa młodych ludzi z ranami posirzałowymi głów. Rannych natychmiast zabrano do Krynicy, gdzie udzielono im lekarskiej pomocy. Dr. Frenkel - Rachwałowa stwierdziła u mężczyzny ranę posirzałową skroni, u kobiety zaś ranę w tyle głowy. Obie kule tkwiły w kościach. Nieprzytomnego mężczyznę odwieziono natychmiast do szpitala w Nowym Sączu, ko-

bieta zaś pozostała w pensjonacie, czując się lepiej. Według jej zeznań tajemniczy wypadek przedstawia się następująco: Oto postrzelonym jest niejaki Lejman, urzędnik pocztowy w Poznaniu, kobieta zaś, Uczkowska, również urzędniczka poczty w Poznaniu. Lejman zaręczył się z Uczkowską. Z niewyjaśnionych powodów Lejman nosił się z myślą o samobójstwie i w tym celu wyjechał do Krynicy. Uczkowska, przeczuwając tragedję, wyjechała za nim. Owego dnia narzeczeni wyszli na przechadzkę i na drodze pod Krynica narzeczonego nagle wydobyl broń, i postrzelił się w skroń. Następnie raniąc wyłł głowę. Wtedy to pojawili się przejeżdżający. Mimo usiłowań, Uczkowska nie wyjawila przyczyn, które skłoniły narzeczonego do zamachu na życie własne i swej narzeczonej.

## SKRÓTY

Donoszą z Helmingforsu, że według dotychczasowych obliczeń przeciwko prohibicji wypowiedziało się 371.000 osób. Za prohibicją głosowało 129.000 osób. Rząd fiński przygotowuje już ustawę o zniesieniu prohibicji.

Dochodzenie władz sądowych w Wilnie w sprawie aresztowanych w związku z zabójstwem studenta s. p. Wacławskiego. Wulfina i Żalkinda nie zostało jeszcze zakończono. Grupowanie materiałów obciążających trwa do połowy stycznia.

Ub. noocy w Katowicach znajdujący się w stanie nietrzeźwym 28-let. Antoni Zólczeński po ostrej sprzeczce z matką zrzucił ją ze schodów z III piętra. Poniosła ona śmierć na miejscu. Matko-bójce aresztowano.

## Aresztowanie Gandhiego

LONDYN. (P.A.T.). Ubiegłej nocy przed domem w Bombaju, gdzie zamieszkuje Gandhi, zebrał się olbrzym. tłum, który oczekiwał na aresztowanie Mahatmy. Gandhi poczynał wszystkie przygotowania w oczekiwaniu swego uwięzienia.

W odpowiedzi na depeszę Gandhiego wicekról odpowiedział, że tak on sam jak cały rząd ubolewają nad rezolucją przyjętą przez kongres, przewidującą powrót do akcji nieposłuszeństwa cywilnego. Depesza wicekróla stwierdza, że odpowiedzialność za akcję kongresu spadnie na Gandhiego i członków kongresu, rząd zaś uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby tę akcję zwalczył.

W ostatniej chwili donoszą z Londynu, iż Gandhi został aresztowany.

## 5000 osób odciętych od świata przez wylew Missisipi

Podczas strasznego wylewu Missisipi (Ameryka), 5000 osób zostało odciętych od świata. Dostęp do zagrożonych ludzi jest niesłychanie utrudniony ze względu na stałe podnoszenie się poziomu rzeki. Sytuacja powodzian jest tragiczna.

## Ostatnie wiadomości sportowe

Na torze Makabi w Krakowie odbył się wczoraj mecz hokejowy pomiędzy kanadyjską drużyną „Ottawa” a reprezentacją Krakowa. Mecz zakończył się zwycięstwem Kanady w stosunku 8:0 (2:0, 3:0, 3:0).

Wczoraj rozegrane zostały na zakończenie międzynarodowego turnieju hokejowego w Katowicach, dwa mecze: Polska I team — Wiener E. V. i Polska II team — Brandenburger E. V. W obu meczach drużyny nasze poniosły porażkę, przegrywając z austriackimi 0:1 (0:0, 0:0, 0:1), a z Niemcami — 0:2 (0:1, 0:0, 0:1).

# W odmętach Paryża

Straszliwa manja samobójstw — Tajemnicza markiza — Rozpacz po utracie męża — Sprzedawca żon

Francja, która obecnie uchodzi za najszczęśliwszy kraj pod słońcem, a szczególnie Paryż, żyje ostatnio pod znakiem straszliwej

epidemii samobójstw.

Niemniej bowiem dnia, by nie zanotowano szeregu zamachów samobójczych młodzińców, dziewcząt a często i osób starszych:

kupców, przemysłowców, bankierów

i t. d. Okropne to zjawisko narazie nie zostało dokładnie wyjaśnione, faktem jest jednak, że liczba śmiertelnych ofiar z dnia na dzień wzrasta.

Ostatnio zanotowano niezwykłe sensacyjne samobójstwo. Przed kilku dniami do szpitala przywieziono uratowaną desperatkę, która

skoczyła z mostu

w lodowate fale Sekwany. Po kilku dniowych męczarniach,

tajemnicza niewiasta

odzyskała siły. Na wszelkie zapytania o nazwisko, powód targnięcia się na życie, kobieta nie dawała odpowiedzi.

Odtąd tajemniczą samobójczynię przeważano w szpitalu „młoczącą markizą”,

ze względu na wytworny sposób zachowania się i

kosztowne pierścienie,

które błyszczały na jej palcach. Chcąc za wszelką cenę ustalić nazwisko „markizy”, naczelny lekarz

polecił ją uspić,

pozem sprowadzony fotograf dokonał zdjęcia.

Z kolei fotografalno rozieszano do roku znanych pism. I oto nagle jutrz zgłosił się do szpitala dwie eleganckie damy,

które oświadczyły, że tajemniczą desperatką jest

wdowa po markizie

Thorenne, który zmarł przed pewnym czasem. Gdy lekarz wszedł do pokoju samobójczyni i odezwał się: „pani markizo Thorenne”, niewiasta

zbladła,

pozem serdecznie rozplakała się.

Widząc, iż tajemnicza jej została wykryta, opowiedziała, że ogarnęła ją

rozpacz

po śmierci ukochanego męża, aż wreszcie nawiedzona koszmarnym snem, bezwładnie udała się na most i skoczyła w nurty Sekwany. Tragedja markizy-samobójczyni wywołała zrozumiałe poruszenie

w całym Paryżu.

Niemniejszą sensację wywołała skandaliczna sprawa sądowa, która była rozpatrywana przed paru dniami. Na bruku paryskim znany był niejaki Ernest Maure, człowiek, który żył

z naciągania znajomych i obcych, oraz z machinacji

z żokajami.

Ostatnio sytuacja znacznie pogorszyła się i Maure postanowił

zrobić sobie dziewczynę uliczną,

która według osiągniętych informacji, zarabiała świetnie. Maure zdecydował. Wkrótce potem odbył się ślub i odtąd Maure

zatrzymał własną żonę. Jak się okazało bowiem młoda

małżonka, choć została prawowitą żoną, nie zmienia trybu

życia. Jedyne specjalne względy obdarzała niejakię Deturmeyera, który uchodził za bogatego człowieka. Kilkakrotnie Maure był świadkiem zupełnie

jawnych scen miłosnych między D. a jego żoną. Postanowił wykorzystać to do

zrobienia interesu.

Któregoś dnia, gdy Deturmeyer opuszczał sypialnię pani Maure, spotkał na schodach małżonkę. Zawiązała się następująca rozmowa:

„Panje Deturmeyer, korzystaj pan więcej, niż ja.

— Jakto?

— Ano, tak. Moja żona niechętnie wpuszcza mnie do

swej sypialni, za to pan aż zbyt często składa

tam przedwzględne wizyty.

— Kocham ją. A pan jest lotrem i szubrawcem.

— Bardzo ładnie pan mówi, ale możemy tak zrobić interes k. Co? Moja Klementyna jest taka

ładna, zgrabna, młoda — warta... forsy!

Ja niewiele chcę, o 5 tysięcy franków i odstąpię panu żonę.

Pan będzie miał kochającą żonę, a ja upragnioną forsynekę. Niecna propozycja wzburzyła Deturmeyera. Natychmiastawiadomili policję i oto Maurestawiony przed sąd został skazany na 4 miesiące więzienia.

E. F.

DANIEL BACHRACH.

## Śladami przestępców

Sensacyjne pamiętniki

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

### W szponach szantażysty dancinowego

A zatem gra się rozpoczęła. Też tedy pani Dunin - Borkowska, (jak ją od tej chwili nazywać będę), udała się na dancin.

Siegnęłam przy jednym ze stolików, obserwując, czy płaszcz wpadnie w zastawione sidła. Przysnąć muszę, że grała ona świetnie rolę goszącej w watełki. Była tak dystyngowana, że mimo nie wierzyłam, iż ma przed sobą komicę z półświatka.

Zauważyłam, że fordanser obserwuje ją z zaciekawieniem.

Widocznie wyczuł w niej nową dla siebie omarę. Wreszcie podszedł do jej stolika i poprosił ją do tańca. Zauważyłam, jak w czasie tańca przyciska ją do siebie namiętnie i szepce do ucha. Pani Dunin - Borkowska zachowywała się z rezerwą i nie reagowała na jego namiętne słówka. Przez cały wieczór nie odstępował jej na chwilę i każdy taniec, z nią tylko tańczył. Wreszcie tańce się skończyły i pani Dunin - Borkowska pozwoliła tancerzowi odprowadzić się do hotelu. Obserwowałam ich zdaleka i zauważyłam, jak pożegnała go przy wejściu do hotelu.

Następnego dnia dowiedziałem się od portjera, że tancerz dowiadywał się o nią i otrzymał informacje, iż jest to bogata mężatka z kresów. Tegoż wieczora panna Łodzia vel Dunin - Borkowska była znów na dancingu i fordanser, jak poprzedniego wieczora tylko z nią tańczył i nie opuszczał jej na chwilę. Przysnąć muszę, iż nie spodziewałam się, że odegra ona tak świetnie rolę mężatki, która chce zgrzeszyć, lecz walczy jeszcze ze sobą. Trwało tak kilka dni, wreszcie otrzymałam wiadomość, bym się z nią spotkał w jakiejś kawiarni, gdzieby nas nikt nie zauważył. Wybrałam małą kawiarenkę przy ul. Złotej.

— Mam wrażenie — rozpoczęła, że niedługo będę panu mogła dostarczyć dowody szantażu i zakończmy tę zabawę.

— Wiec jest pani przekonana,

że mamy rzeczywiście do czynienia z szantażystą?

— Co do mnie nie mam już żadnych wątpliwości, zresztą opowiem panu przebieg naszej rozmowy i wtedy sam pan dojdzie do przekonania, że się nie mylę.

Opowiedziałam mu, że jestem mężatką, lecz mąż mój jest o przeszło trzydzieści lat starszy ode mnie i mimo bogactwa i zbytku czuje się nieszczęśliwym. Dalał mu do zrozumienia, że

pożądałam miłości, jaką nie może mi darzyć stary mąż, który przytem jest bardzo zazdrośny i gdyby się dowiedział o zdradzeniu go, toby mnie z pewnością zabił, a conajmniej wyrzucił z domu. Powiedziałam mu również, że pochodzę z biednej rodziny, i wysłałam tylko zamąż, by pomoc swym rodzicom i rodzeństwu. Zapytał o moją towarzyszkę i powiedziałam mu, że jest to dama do towarzysstwa, w rzeczywistości zaś cerber, zaangażowany przez mego męża dla strzeżenia mej cnoty.

— Mąż pani zasłużył, by go ukarać za jego zazdrość i zemścić się na nim — odpowiedział — i gotów jestem pani w tym pomóc.

Oczywiście dla pozorów wahałam się, wreszcie zgodziłam się przyjąć do niego dziś po południu. Przyznam się panu szczerze, że wstręt we mnie budziła wizyta, ale obiecałam panu pomoc i dotrzymam słowa.

Rozstaliśmy się. Umówiłem się z nią na następny dzień w tej samej kawiarni.

Punktualnie o umówionej porze zjawiała się.

— No i jak tam poszło? — zapytałem.

— To ładny ananas! Już podczas wczorajszej wizyty chciałam naciągnąć. Opowiedział mi, że ma do zapłacenia honorowy dług, o ile nie będzie mógł zapłacić, to jako były oficer i człowiek honoru zmuszony będzie popełnić samobójstwo.

Dalszy ciąg nastąpi.

## Wesoły Kacik

ULICZNI INFORMATORZY



Skarżył się pewien przyjezdny z prowincji:

— Warszawiaci nie są zbyt grzeczni. Szczególnie dziewczyny mają sposób informowania, kiedy ich się spytać o drogę.

Pytam się raz naprzykład jakiegoś przechodnia:

— Przepraszam pana, gdzie tu jest ulica Leszno? Daleko?

— Leszno O, bliźutko. Od Placu Teatralnego będzie z 5 minut.

— A gdzie jest Plac Teatralny.

— O, będzie stąd dobra godzina drogi.

Innym znów razem zatrzymałem jakiegoś pana. Widać było, że się spieszy. Ale co miałem robić, kiedy nikogo innego na ulicy nie było!

— Proszę pana — pytam — jak się tu dostać na cmentarz Powazkowski?

Spojrzał na mnie niechętnie.

— Widzi pan — mówi — ten tramwaj?

— Widzę. Mam wejść do tego tramwaju?

— Nie... Pod ten tramwaj... Tacy kpiarze z tych warszawiaków. A jeden to mnie jeszcze gorzej urządził.

Pytam go, którędy mam iść do Kasy Chorych.

— Pójdzie pan — powiada — na prawo, potem na lewo, potem prosto, znów na prawo, prosto, na lewo...

— Ojej — mówię — Nie spa miętam.

A ten łobuz od razu mnie bęć zęby! Aż mi krew z nosa poszła.

— Za co — wrzeszczę — pan mnie bije?

— Za nic — powiada.

Przez grzeczność, ułatwienie panu robię. Krzycz pan teraz „Ratunku!”. Przyjdź e policjant i pan na do samej Kasy Chorych odprowadzi.

Taka grzeczność w tej Warszawie! Dalem sobie słowo, że więcej nikogo o nic nie będę pytał. Bo paco? Żeby sobie ze mnie kpili?

Ale co z tego? Kiedy żeby ich nawet nie zaczęć, to oni cię zaczepią, wykpią i warjata z człowieka zrobia.

Onegdaj podchodzi do mnie facet.

— Przepraszam pana — pyta — która godzina.

Zimno jest, opatulony jestem, nie chce mi się rozpinąć. Ale myślę sobie: trzeba warszawia-

## Serenada kota

Burek — umant strychów i podwórek, wielce dorodny koczur — co w edzór,

(a często i w nocy), gdy księżyc wytoczy się z za chmurek — nasz Burek

na dachu mauczy serenady — A kocięcki bez żenady (owszem, nawet w elce radej w serenadę się wsłuchują...

— Czują pewnie te szelmutki, jakie z tego będą skutki...

Serw...

**mojestic**  
n.-świat 47  
p. 5-ta. Ost.  
seans o 10-ej  
dla młodzie-  
zy dozwolón.

**DAT ATACHON**  
W KONKURACH

„ATLANTIC” Chmielna 33  
p. 5.15, 7.15, 9.15  
Największy film obecnego sezonu p.4

**JEJ EKSCELENCJA MIŁOŚĆ**  
reżyserji  
**JOE MAY'A**

UWAGA: początek seansów:  
5.15 — 7.15 — 9.15

**LECZNICA** wyłącznie  
WENERYCZNE  
10 Senatorska 10. Wizyta 4 zł  
9 r.—9 w. Św. do 3 pp. Lekarka 3—6

**DR. S. WAJNTRAUB**  
WENERYCZNE, SKORNE, NIEMOC  
Analizy. LES: NO 66. Do 1 pp. 3—9

**Dr. GROSLIK**  
Złota 44. Weneryczne 9 r.—9 w.

**PRAWNA POMOC** pod kierow-  
nictwem dy-  
plomowanego prawnika, w sprawach  
cywilnych, małżeńskich, spadko-  
wych, mieszkaniowych, podatkowych,  
wekslowych, pracowniczych i wszel-  
kich in. Biuro „Wiedza”, Chłodna 8.

**Kupon**  
**Bezpłatna**  
**pomoc prawna**

kowi pokazać co to jest grzeczność.

Zdejmuje rękawiczki, potem szal, rozpinam palto, rozpinam marynarkę, wyjmuję z kamizelki futerał, z futerału zegarek i mówię:

— Za pięć pąta.

Potem wkładam zegarek z powrotem do futerału, futerał do kamizelki, zapinam marynarkę, zapinam palto, wkładam szal, wkładam rękawiczki.

— Bardzo dziękuję — mówi dopiero wtedy facet — ale muszę panu zwrócić uwagę, że pański zegarek się spieszy o 10 minut.

— Skąd pan wie, — dziwię się.

— Widzi pan — wskazuje mi palcem w górę — nad nami wiszą zegar uliczny. Zawsze do kura le chodzi. A na nim jest za 15 piąta.

Takie kpiarze z tych warszawiaków!

Napoleon Sedek.

# SZUMOWINY WARSZAWY

Opowieść o niezwykłych, a prawdziwych wydarzeniach z życia stolicy

— Chcę tylko, aby mi dano wreszcie święty spokój. Przyznałem się, jestem zbrodniarzem, niech już będzie przeze mnie koniec, do wszystkich diabłów, bo skargę napisałem na nieudolność naszego sądownictwa! — zawołał Mardek.

Niestropiony tem Warszki pytał dalej:

— Od jak dawna zna pan tę kobietę?

— Więc i pan, panie mecenasie, przeciwko mnie? I pan chce mnie dręczyć?

— Ależ przeciwnie...

— Właśnie dlatego pana o pozostawienie mnie w spokoju. To wszystko nie ma nic wspólnego z sprawą, która przecież jest teraz jasna, jak na dłoni...

— Ale jakie będą skutki? Zamkną pana w więzieniu na długie lata i nie ujrzy pan już nigdy tej kobiety, którą pan niewątpliwie bardzo kocha, skoro pan się dla niej aż tak poświęca, a tymczasem...

— Panie mecenasie, tak pana przecież błagałem...

— Ale... kiedy mam panu do powiedzenia bardzo ważną wieść...

Mardek krzyknął:

— Co? Może umarła?

— Nie...

Aż padł na ławę ze wzruszenia. Warszki, widząc, jego przejęcie, rzekł:

— O, widzę, że pan ją kocha do szaleństwa. Tyłko... że tu wcale nie o nią chodzi.

— A o kogo?

— O dziecko...

— Co? O Polcję? Więc to ona... umarła?! O. Jezus miłosierny, moja Polcja?! Rzucił się do Warszkiego i potrząsał nim, wołając:

— Nie! Nie! Niech mi pan nie mówi prawdy! Bo jeżeli Polcja nie żyje, to odrazu rozwalę sobie łeb o tę ścianę więzienną...

— Polcja żyje...

Mardek wyprostował się. Głębokie oburzenie malowało się na jego twarzy. Zawołał:

— Panie mecenasie! Widzę, że pan kpi sobie z moich najświętszych uczuć! To bardzo nieszlachetnie z pańskiej strony!

— Polcja żyje, ale... jest w niebezpieczeństwie.

— Chora?

— Nie, Porwana.

— Przez kogo?

— Nie wiem.

— To z pewnością ich sprawka. Tych łotrów!

— Jakich?

— Co napadli na Pienkowskiego. Będą teraz szantażować nieszczęsną matkę. Ach, podł. nikczemnicy!

— Ich matona? — zapytał Warszki, poczem nagle jakaś biskawica rozświetliła mu mózg i spytał — jeden z nich, to Szała? Nieprawdaż?

Mardek o mało nie sknął głową, ale w ostatniej chwili się opanował i odparł:

— Proszę mnie teraz nie męczyć pytaniami. Zbyt mnie pan zmariwił tą wieścią.

— Czyżby pan aż tak kochał to dziecko?

Zamiast odpowiedzieć rozległo się tylko rzewne łkanie Marka, który nie mógł się powstrzymać od spazmatycznego płaczu.

— To... pańska... córka?

Nowy wybuch płaczu był jedyną odpowiedzią. Ale dla Warszkiego — wystarczającą.

Mógł uspokoić Marka oznajmieniem mu wreszcie o jego uwolnieniu, ale chciał przedtem jeszcze od niego coś wydobyć. Już wiedział, że Mardek jest ojcem Polci, ale kto jest jej matka? Kto jest ową tajemniczą damą?

Mardek otarł łzy i spojrzał na Warszkiego, mówiąc:

— I cóż? Zadowolony pan teraz, panie mecenasie? Wydarł mi pan moją tajemnicę, jak kat. To się nazywa obrońca, przyjaciel...

— Czynie wszystko tylko dla pańskiego dobra. Niech mi pan tylko jeszcze powie, czy to... mężatka?

Mardek młcząc sknął głową.

— A kto jest jej mężem?

— Nie wiem. Nie pytałem.

— Jakto?

— Bo nie chciałem być posądzony, że chcę ją szantażować, albo ciągnąć z tego jakieś niegodziwe zyski.

— Pan jest wyjątkowo szlachetnym człowiekiem, panie Mardek. Z pewnością pana obronię przed sądem. Ale niech mi pan powie, tylko dla mnie, co pan wie o tej mężatce. Przecież skoro pan nie zna jej nazwiska, nie śmiałby pan jej...

Udało mu się wreszcie roztkliwionego Marka skłonić do szczerości. Opowiedział mu wszystko z najdrobniejszymi szczegółami. Warszki słuchał

w milczeniu i tylko w niektórych miejscach opowiadał, a wzdychał głęboko.

Gdy Mardek opisywał wygląd swej ukochanej, Warszkiego przeszył dreszcz...

Przy słowach:

— Ojciec jej zmarł na parowozie — Warszki omdlał.

Gdy mówił:

— Mieszkali na Białostockiej... — był bliski obłędu, zwłaszcza, gdy padło jej imię: Jadzia...

— A nazwisko paniąskie?

— Nie, tego nie powiem. A najbardziej sobie wyrzucam, że ją wziąłem... gwałtem. Ach, człowiek chwilami jest okrutnym, podłem zwierzęciem, gorszym, niż zabójca, morderca... Ale, co panu, panie mecenasie? — zapytał, widząc, że Warszki padł bezwładnie na ławę...

Opanował się wszakże wielkim wysiłkiem i rzekł:

— To nic, nic... Przemęczenie... Niech pan mówi dalej, proszę pana...

— Smutna opowieść, ale czyż nie zwykła? Iluż to dziewczynom w Warszawie się przytrafia? A i na prowincji czyż nie często się zdarza?

Warszki namiętnie pytał dalej:

— A potem... co się stało?... Często jeszcze... bywała u pana?

— Nie. Tylko ten jeden raz była. Więcej nie zdążyła. Odrazu mnie capnęła.

— A gdyby nie to, pewno zostałaby pańską kochanką?

— Szła właśnie do mnie z tobołkiem, biedaczka.

— Więc kochała pana?

— Może... kto wie?

— Inaczejby do pana nie przyszła zaraz po gwałcie. Znienawidziłaby pana.

— Właśnie i ja sobie to tak tłumaczyłem. Szkoła. Bylibyśmy ze sobą, bardzo, bardzo szczęśliwi. Możeby mi przebaczyła, że ją wziąłem gwałtem...

— Z pewnością. Często dziewczęta niby się straszliwie opierają, a w gruncie rzeczy o tem tylko marzą.

— Trudno to powiedzieć. W takich chwilach człowiek nie rozumie. Nie wie, czy ma w ramionach ofiarę, czy kochankę.

Dalszy ciąg nastąpi.

## Ostatnie Wiadomości Sportowe

### Od sławy do upadku

Rok 1929. Boisko AZS zalane morzem rozlutujazmowanych widzów. Tysiące osób spoglądało poprzez żelazne sztachety, nie mogąc dostać się na boisko. Na bieżni stali dwaj mistrzowie świata — Paavo Nurmi i Polski — Stanisław Petkiewicz. Suchy trzask sportowego pistoletu i 2-aj szybkocondzy biegacze ruszyli, by na przestrzeni 8 km. rozegrać emocjonującą walkę. Z zapartym tehem obserwowała publiczność walkę zaciekle, ambitną, wreszcie pod stropy niebios wzbili się huraganowy, oguszający krzyk: „Niech żyje Polska! „Brawo Petkiewicz! Polak pokonał Nurmie go, niezwykłego, tajemniczego sflinksa.

Któżby pomyślał wówczas, że pogromca Nurmięgo, zdobywca Wielkiej Nagrody Sportowej, zostanie zamieszany w wstrętne afery. Co skłoniło znakomitego biegacza do babrania się w sprawach, których wynik był mu na pewno znany. Czy Petkiewiczowi li tylko chodziło o zarobienie pewnej sumy dolarów za organizowanie startów swego wielkiego kolegi? Bolesna, tragiczna zagadka, zda się bez rozwiązania.

Wskutek przeprowadzonego dochodzenia Petkiewicz został wykreślony z macierzystego klubu jak również zawieszony przez Pol. Zw. L. A. Sport polski trać w ten sposób utalentowanego biegacza, który mógł niejednokrotnie przysporzyć sukcesów naszym barwom. Lepiej jednak, by z szeregów sportowych ubyla tak znakomita jednostka, aniżeli zaraza zawodowstwa miała by ogarnąć szersze zastępy.

Przykro jest, gdy mistrz musi zrezygnować z działalności bez walki. A w danym wypadku Petkiewicz przegrał swą wielką karierę nie na ubitej bieżni, lecz dzięki brzydkim sprawcom. Nie dziwnym się, że tysiące rzesze, które doniedawna uwielbiały jasnowłosego biegacza, dziś kierują pod jego adresem żale i gniew.

Nie chcemy przesądzać, ale zła

**Kulisy sportowe**

ZARZĄD PZLA. zamianował sędziami międzynarodowymi: radcę Florysia, Humena, kpt. Kowalca i Stemajcha A., zaś zwązkowymi: Sienkiewicza M. i kpt. Lierzejewskiego.

W DNIU 10 stycznia stołeczna Polonia rozegra zawody bokserskie z Hasmoną.

ZAPOWIEDZIANY na dzień 10 stycznia sensacyjny mecz pięściarzy I. K. P. (Łódź) — B.K. S. (Śląsk) w stolicy, został przełożony na 17 stycznia.

REWANŻOWY mecz bokserki Polska — Niemcy odbędzie się w maju r. b. w Dortmundzie.

**Zemsta zredukowanego piłkarza**

Zwycięski pochód angielskiej drużyny Everton w rozgrywkach o mistrz został po raz 1-szy powstrzymany kleską, zadana przez Bolton Wanderers. Należy przypomnieć, iż przed 2 tygodniami Everton zwinął z „posady” swego

je się, że Petkiewicz skończył swą karierę, jako sportowiec. Może teraz żałuje, że dał się wplątać w ohydny sprawę, w wyniku której znalazł się poza nawiasem życia sportowego. Jeśli przypomnimy „sprawę” Petkiewicza, to jedynie w tym celu, by przypomnieć „gwiazdom” o niebezpiecznych skutkach fałszywych posunięć.

(miecz gór.)

JEDNO z pism wiedeńskich, donosząc o zwycięstwie łana nad Nekolnym, nie podaje absolutnie iż zwycięzca jest Polakiem. Mamy wrażenie, że nazwisko Rana jest ostatnio zbyt głośne, by redaktor wspomnianego pisma, nie znał narodowości łana. Smutne tylko, że „przypadek” takie zdarza się zbyt często.

Z OKAZJI 10. lecia Skry odbędzie się 23 i 24 b. m. czwórmecz zapaśniczy, w którym udział wezmą: jubilat, Świt i Legia.

10 STYCZNIA b. r. zostanie rozegrany turniej zapaśniczy o puhar WOZA.

go śr. pomocnika, Griffitha, który wstąpił do Bolton i na wznanowanym meczu grał przeciw Everton. Znajac grę swych kolegów miał ich tak zaszczać, wać, że byli dosłownie bezradni. Griffith mógł się za „redukację”

bu ma ten, kto jest w stanie pla- składkę miesięczną około 17 ty- cie wpisowe 840 tysięcy zł., a za miesiąc 111

**Mistrz świata w roli podróżnika**

Kronika światowego boksu zanotowała liczne wypadki: wzbogacenia się mistrzów, którzy jednak szybko tracą swój majątek, zdobyty niezliczoną ilością walk. Są jednak wyjątki. Oto mistrz świata, Al Brown, murzyn, zdobył bywszy większą sumę zgłoszeń do wielkiej wyprawy naukowej w głąb Afryki. Brown, milując swą ojczyznę, pragnie w ten sposób poznać zabytki swej „czarnej” macierzy.

**Gdy jeszcze nie pisal sztuk dramatycznych**

Znany autor dramatyczny, Francuz Tristan Bernard, ucho- dzi do dziś dnia za znakomitego fachowca w dziedzinie sportu. Jedynie nasi ojcowie parujątają okres, gdy Bernard, który nie marzył o sławie autora, był energicznym dyrektorem dwóch wiodromów w Paryżu. Bernard u- chodzi za świetnego znawcę kolarstwa, piłki nożnej, rugby, boksu, tenisu i lekkiej atletyki.

**Z krainy dolarów**

„Złote” czasy zawodowców w Ameryce są narazie pieśnią przeszłości. Jak donoszą, słynny Babe Ruth, najlepszy basetballista, który doniedawna podpisywał kontrakt tylko za 80 tysięcy dol., obecnie musiał „obciąć” swe żądania. „Tygrys” Dempsey musi walczyć za 3, 4, 5 i 6 tysięcy dolarów, aczkolwiek kiedyś... Ale to było tak dawno. Faktem jest, że zawodowcom obecnie nie świetnie się powodzi. Trudno, każda „gależ przemysłu” przeżywa swój kryzys.

**Wstrząsający wypadek podczas zawodów**

W mieście Catania (Sycylja) odbył się ostatnio dawna oczekiwany mecz piłkarski dwóch stale rywalizujących ze sobą klubów. Napiw, publiczności był nielubymy. Podczas meczu doszło do strasznego wypadku. Oto kilkunastu widzów, zajmujących miejsca na najwyższej trybunie, emocjonując się przebiegiem meczu, przechyliło się zbyttno przez ochronne barjery i w rezultacie runęło w przepaść. Gdy pośpieszono z pomocą, okazało się, że jeden z widzów sko- nał na miejscu, pozostali zaś mają polamane ręce i nogi.

**Na drodze do nowego „rekordu”**

O przepięknej lekkoatletce, Ethel Catherwood, która wstąpiła się zdobywczynią 1-ego miejsca na Olimpiadzie i dwuletnim milczeniem o swym małżeństwie, pisaliśmy dwukrotnie. Obecnie zachodzi konieczność dalszego zainteresowania się osobą mi- strzyni. Według nadeszłych informacji, sędka Ethel zamierza rozwiść się ze swym mężem i poślubić również kupca Byrona Mitchell'a. Widocznie Ethel prócz rekordu świata w wyższej prędkości zdobyć tytuł rekordzistki w poślubianiu mężów.

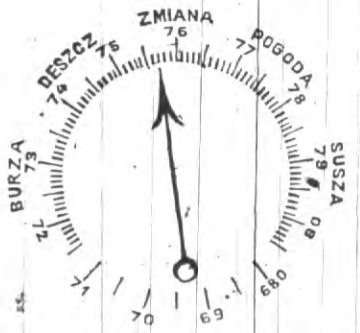
STYCZEŃ

4

Poniedziałek

Dziś: Tytuła  
Jutro: TelefonaWsch. s. g. 7 m. 45  
Zach. s. g. 16 m. 38

Jaka będzie dziś pogoda?



Barom-trwaskazuje ciśnienie o g 8 rano

**Nocny dyżur apteki:**

Dziś: Apteka Farna, Plac Batorego 8. Tel. 297.

**Z Teatru Miejskiego**

W poniedziałek — teatr nieczynny.

W próbach ostatnia nowość scen europejskich egzotyczna sztuka „Dziewczę z Chin” M. Lengyela pod reżyserją dyr. Krokowskiego.

**Rozszerzenie taniej kuchni**

Z powodu zakwalifikowania około 700 osób na bezpłatne obiady przy taniej kuchni, wyłoniła się potrzeba rozszerzenia, gdyż dotychczasowa kuchnia może obsłużyć zaledwie 400 osób.

Dowiadujemy się, że Powiatowy Komitet do spraw bezrobocia w najbliższym czasie zrealizuje budowę kilku kotłów.

**Nowe 10-złotówki**

Donosiliśmy o nowych banknotach 20-złotowych niedawno o stużłotowych dowiadujemy się że ukazac się mają także i nowe banknoty 10-złotowe. Banknoty te pojawiają się już w tych dniach w obiegu.

**Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych**

Sąd najwyższy powziął w pewnej sprawie zasadniczą decyzję, że pracownik komunalny nie może żądać wynagrodzenia ustawowego za godziny nadliczbowe, jeżeli nie był przyjęty do służby na czas oznaczonych godzin.

**Karygodny i oburzający postęp szofera**

W dniu Nowego Roku o godzinie 4 rano na 5 klm. na szosie Grodno—Indura zdarzył się b. nieszczęśliwy wypadek, samochodowy przejmujący grozą i oburzeniem na niesumienne go i łchórzliwego szofera.

Taksówka jadąca z Indury do Grodna kierowana przez nieznanego szofera najechała na przechodzącego Samuela Icka

Wojna, łamiąc mu lewą nogę. Nieludzki szofer przyspieszył jazdę i uciek w kierunku Grodna przez nikogo niezauważony.

Człowiek ze złamaną nogą leżał w ciemnościach w zupełnym pustkowiu, wijąc się w bólach. Dopiero przechodnie udzielił pomocy i odwieził do Grodna nieszczęśliwego.

**Krwawa tragedia miłosna**

Wjeś Sołotwina, była widownią strasznej tragedji. Otóż syn miejscowego gospodarza, Owsiej Dawidiuk, zastrzelił swoją narzeczoną, Marię Terkowiczównę poczem sam celnym strza-

tem odebrał sobie życie. Przyczyną tragedji pary narzeczonych była odmowa rodziców Terkowiczówny na związek małżeński ich córki z denatem.

**Krwawy samosąd na złodzieju**

We wsi Zarudzie do mieszkania gospodarza Danily Marczyka, włamało się w nocy 2 osobników, uzbrojonych w karabiny. Osobnicy ci, jak się później okazało, Piotr Buchłaj i Jan Nikoluk, bez stałego zajęcia, zaczęli kraść z komory słońone i inne rzeczy. Zbudzony ze snu Marczyk wraz ze

swym bratem, Andrzejem uzbrowszy się w siekiery, uderzyli znieścaka na złodziejasków. Nikoluk zdołał zbiec. Napadnięci, schwytawszy jego towarzysza, Andrzeja Buchtaja, tak go ciężko zbili, że ten zmarł na miejscu. Przeciw sprawcom krwawego tego samosądu wszczęto dochodzenia.

**Hurtownia tytoniu na wozie**

Dopatrzyć się na wozie hurtowni mógł tylko zawodowy złodziej. Ze istotnie był zawodowym świadczy fakt, że kradzieży dokonał gładko i sprytnie, słowem — niepostrzeżony. Wóz należał do Kapytnika Hirsza z miasteczka Ostrynia, któ-

ry przyjechał do Grodna w całym życzliwym usposobieniu a odjechał klnąc i wymyślając od wszystkich djabłów i złodziejów, którzy mu zabrali tytoniu i papierosów na sumę 118 zł.

**Pasażer wypadł z pociągu**

W odległości 10 klm. od Wilna koło Czarnego Boru wypadł z pociągu, zdążającego z Wilna do Lidy, Święcicki Antoni, lat 21, zamieszkały w

Wilnie, Święcicki padając uderzył się o słupek żelazny i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyny wypadku narazie nie ustalono.

**Pijani strażnicy sowieccy**

W noc noworoczną kilku pijanych strażników sowieckich wdarło się na nasze terytorjum

w rejonie Dotzinowce, niszcząc słupy graniczne i godła państwowe.

**Napad bojówki litewskiej**

W pobliżu Oran przybyła z za kordonu bojówka litewska wdarła się do lokalu szkoły polskiej, uniemożliwiając od-

bycie obchodu. Napastnicy dopuścili się zniszczenia sali, zrywając obrazy i godła państwowe.

**Obławy na przemytników**

W okresie świątecznym wobec wzmożonego przemytnictwa na granicy z Łotwą i Litwą władze KOP. zarządziły kil-

ka większych obław w czasie których zatrzymano 96 przemytników wraz z towarem wartości 70 tysięcy złotych.

**Pobili go ojciec z synem**

Pieculczyk Aleksander, zam. go przez Ejsmonta Andrzeja przy ul. Przedmiejskiej 25, zam. wraz z synem Józefem, zam. meldował w policji o pobiciu przy ul. Konnej.

**Zamitowany w higienie złodziej**

Jakiś marzący o nowoczesnem urządzeniu własnego ustępu złodziejaski skradł Epszej-

nowi Kalmanowi, zam. przy ul. Hoovera 9 całe urządzenie gło-

**Kto wygrał bilety?**

Czytelnicy, którym w dniu wczorajszym dostał się do ręki numer naszej gazety z następującą omyłką w ogłoszeniu kina „Światowid”:

„Zagrada od Wschodu”

zamiast

„Zagłada od Wschodu”

zechcą zgłosić się z tym numerem do administracji naszego pisma celem otrzymania bezpłatnego biletu na pierwsze miejsce do kina „Światowid” w Grodnie.

Po wygrany bilet należy zgłaszać się w przeciągu 2 dni. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

NAGNOWSZYCH TAŃCÓW-salonowych i narodowych uczy koncesjonowana

**SZKOŁA TAŃCÓW****Z. Rejzera**

Zapisy na I-szy komplet najnowszego przeboju sezonu „RUMBA” trwają.

Lekcje wprawne w niedziele, wtorki, piątki i soboty od godz. 7 wiecz.

Informacji od g.3 udz. i zapisy przyjmuje kancelarja szkoły ul. Rydza-Smigłego 20.

**ZAKŁAD KRAWIECKI**

F. PICEWICZ

Grodno, ul. Pocztowa 1

przyjmuje zamówienia na męskie i damskie ubrania. Wykonanie solidne. Ceny umiarkowane. Przy zakładzie Szkoła kroju i szycia. Krój systemu akademii wiedeńskiej.

Jedyna w Grodnie fachowa placówka radio-techniczna

**RADIO POGOTOWIE**

Dominikańska 21 tel. 3-31

wykonuje wszelkie roboty w zakres radio-techniki wchodzące. Fachowe ładowanie akumulatorów.

**Zupełna, tania WYPRZEDAŻ z powodu LIKWIDACJI**

trykotaży, bielizny, galanterji, perfumerji przyborów podróżnych i t. d.

**L. ZBINIOWSKA i S-ka**

GRODNO, DOMINIKAŃSKA 17

Ceny niższe od fabrycznych. Sprzedaż tylko za gotówkę.

**OBIADY DOMOWE DLA SMAKOSZY**

codziennie

Z najlepszych produktów — na maśle — mięsne i jarskie — kuracyjne — na zamówienie. — Dwa razy tygodniowo drob.

We czwartki prawdziwe litewskie kołduny.

Kuchnia pod kierownictwem b. właśc. wytwornego pensjonatu.

UL. ORZESZKOWEJ 28 m. 2 I-sze piętro. 6-10

**PAMIĘTAJCIE O BEZROBOTNYCH!****WĘGIEL BEZ MIAŁU CENA 6,80 za 100 kg. razem z dostawą do domu**WĘGIEL z pierwszorzędných kopalń nabierany widłami bez kamieni. Dostarcza się w każdej ilości poczynając od 100 kg. w plombowanych koszach **ZJEDNOCZENIE ROLNICO-HANDLOWE w GRODNI** UL. NARUTOWICZA 19 tel. 300.

Oraz do nabycia: we wszystkich 4-ech Spółdzielniach „Jutrzenka”.

Sean. o g. 6, 8, i 10 <sup>15</sup>	Dźwiękowiec <b>POLOŃJA</b> Pocztowa 4	Bohatera epopea z dziejów narodów 1906 r. pod tyt. <b>DZIEŚIĘCIU Z PAWIAKA</b> w roli głównej A. BRODZISZ.
	Dźwiękowiec <b>APOLLO</b> Dominikań. 26	Lon Chaney, Patsy Ruth Miller w wielkim filmie p. tyt. <b>DZWONNIK Z NOTRE DAME</b>
	Kino <b>PALACE</b> Orzeszkow. 13	SIGNORET i IVETTE GUILBERT w wstrząsającym dramacie z życia dwóch chłopczyków dramat wielkiej miłości p. tyt. <b>DWAJ MALCY</b>

**KINO Światowid**

Brygidzka 2

pocz. seansów:

1 — 17,30,

2 — 19,40,

3 — 21,40.

Dziś dawno oczekiwana premiera najpiękniejszego filmu świata

**Zagłada od Wschodu**

(rok 1940)

Genjalna wizja przyszłości! Napięcie treści! Arcydzieło jakiego jeszcze nie oglądał świat.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza Smigłego Nr. 6

Redaktor przyjmuje od 15-18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu i zamiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w admnistracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wyraz. dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów 1 złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Redko.

Druk. Oleński i Recko Grodno Rydza-Smigłego 6.